



Bartosz MAŁCZYŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-8715-8270>

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

„Poezja jest bytem drapieżnym”. Lekturowa wędrówka Adriana Glenia po utworach Feliksa Netza

‘Poetry is a predatory entity.’ Adrian Glenia’s literary journey through the works of Feliks Netz

Abstract: The article concerns Adrian Glen’s monograph *„Tam, gdzie stał mój dom”. O poezji Feliksa Netza* [“Where My House Was”. About the poetry of Feliks Netz], containing not only an attempt to synthetically discuss the life and poetic work of Feliks Netz, but also an anthology of carefully selected poems, a detailed bibliography of his works and an extensive, meticulously prepared editorial note presenting the effects of research conducted in the poet’s private archive after his death in 2015.

Keywords: Adrian Gleń, Feliks Netz, Sándor Márai, Robert Schneider

Adrian Gleń (ur. 1977) jest literaturoznawcą, profesorem w Instytucie Nauk o Literaturze na Uniwersytecie Opolskim, autorem licznych monografii i opracowań poświęconych, między innymi, twórczości Mirona Białoszewskiego, Wojciecha Kassa, Juliana Kornhausera, Andrzeja Stasiuka, Roberta Walsera i wielu innych pisarzy XX i XXI wieku. Jest przy tym opolski autor czynnym poetą, publikującym dość regularnie tomiki z wierszami, poematami prozą i impresjami autobiograficznymi. Najnowsza monografia Glenia

„*Tam, gdzie stał mój dom*”. O poezji Feliksa Netza¹, wydana w 2023 roku przez Instytut Literatury jako piętnasty tom z serii *Nowa Krytyka i Esej*, składa się z czterech rozdziałów (zawierających informacje biograficzne i interpretacje dzieł), rozbudowanej noty edytorskiej, aneksu eseistyczno-epistolograficznego oraz szczegółowej, bardzo praktycznej bibliografii z wykazem tomów poetyckich, pierwodruków wierszy na łamach czasopism, wywiadów z poetą, opracowań dotyczących jego twórczości. Opracowanie o całkowitej objętości 380 stron zawiera ponadto obszerną antologię wybranych, reprezentatywnych utworów poetyckich Netza, pochodzących z całego okresu jego działalności w domenie lirycznej.

Feliks Netz (1939–2015) był polskim poetą, prozaikiem, dramaturgiem radiowym, krytykiem filmowym, publicystą, tłumaczem literatury z języka węgierskiego i niemieckiego (między innymi dzieł Sándora Máraiego czy Roberta Schneidera). Ukończył polonistykę na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, z którymi był związany do śmierci. Przez wiele lat współredagował miesięcznik społeczno-kulturalny „Śląsk”, sprawując funkcję zastępcy redaktora naczelnego. W ostatnich latach życia współpracował stale ze środowiskiem sopockiego czasopisma „Topos”. Na przestrzeni kilku dekad ogłosił pięć tomów z poezją: *Związek zgody* (1968), *Z wilczych dołów* (1973), *Wir* (1985), *Trzy dni nieśmiertelności* (2009), *Krzyk sowy* (2014). Opublikował także sześć powieści oraz cztery zbiory esejów. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (367). W 2009 roku Marian Kisiel i Tadeusz Sierny przygotowali na okoliczność siedemdziesiątych urodzin Netza tom zbiorowy *Nie byłem sam* (Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”). Następnie w 2012 i 2014 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego ukazały się dwie monografie Barbary Zwolińskiej: „*Być sobą i kimś innym*”. O twórczości Feliksa Netza oraz *Na początku był dźwięk. Twórczość radiowa Feliksa Netza*.

Prolog nowej monografii Glenia zatytułowany *W poszukiwaniu Feliksa Netza* traktuje o penetracji „mikroświatów intymnych” (9), których odkrywanie jest zadaniem nie tylko czytelnika-interpretatora poezji, ale właściwie każdego człowieka, któremu drogie są przestrzenie współtworzące jego własną tożsamość i uczestniczące w procesie samorozumienia. Z prologu dowiadujemy się między innymi, że autor opracowania, hołdując słynnemu przekonaniu Johanna Wolfganga von Goethego („Kto chce zrozumieć poetę, musi udać się do jego kraju”), wybrał się z synem do Katowic, „małej ojczyzny” Netza, a konkretnie pod nieistniejącą już lokalizację przy ulicy Kopalnianej 1, aby „zobaczyć miejsce, z którego wytrawione zostały pierwsze pej-

¹ Adrian Gleń, „*Tam, gdzie stał mój dom*”. O poezji Feliksa Netza (Kraków: Instytut Literatury, 2023). Odnośne strony będą lokalizowane (w nawiasach) w tekście głównym.

zaże Netza” (11). Opis owej podróży do „kraju poety”, jak również wiele fragmentów w dalszej części opracowania, przydaje całości komponentu wyrażenie osobistego, który w moim przeświadczeniu stanowi unikalną wartość monografii Glenia, eksponującą przy okazji fakt, iż we współczesnym literaturoznawstwie decyzji o skróceniu dystansu między badaczem a materią literacką i jej twórcą nie należy w żadnym razie kojarzyć z brakiem obiektywizmu lub subiektywną ekspresją, stojącą w sprzeczności z ideą nauki jako domeny absolutnej beznamietności.

Nieprzypadkowo rozdział pierwszy *Adresy Feliksa Netza. Notatki do biografii* rozpoczyna się od przywołania wiersza *Miejsce zamieszkania*, który zostaje tu oznaczony jako punkt wyjścia dla prezentacji biografii autora *Krzyku sowy*. W rozdziale tym zostały pomieszczone informacje o życiu Netza (dzieciństwo na Pomorzu i na Dolnym Śląsku, przyjazd w 1955 roku do Katowic – zwanych w tamtym okresie Stalinogrodem – i pejzaż geograficzno-społeczny z tym związany, edukacja szkolna i akademicka, kolejne przeprowadzki, małżeństwo, aktywność zawodowa i artystyczna w skomplikowanych realiach politycznych, ostatnia faza życia). Biografia Netza została przedstawiona selektywnie i rzeczowo na interesującym tle kontekstowym, odwołującym się do wspomnień samego poety oraz jego małżonki Beaty, a także do refleksji nad strategiami teoretycznoliterackimi podnoszącymi problematykę autobiograficzności.

Rozdział drugi *Domostwa Netza. Szkic do przyszłej syntezy*, składający się z pięciu podrozdziałów (*Poeta, który jest i pisze siebie; Dom. Uwaga wstępna; Domy wiersza – miejsca ambiwalentne; Domy zadane: mieszkanie i miasto; Dom – ojczyzna*), można uznać za centralny punkt opracowania, które już w samym tytule eksponuje kategorię domostwa. Autor przygotowanej monografii wychodzi od próby określenia miejsca liryki Netza na tle nowych kierunków w poezji polskiej po 1989 roku. W tym celu powołuje się między innymi na rozpoznania Joanny Orskiej zawarte w książce *Liryczne narracje. Nowe tendencje w poezji polskiej 1989-2006*, które odczytuje w niektórych aspektach polemicznie (37–41). Ekspozycji ulega tu również epifaniczny wymiar liryki Netza, urzeczywistniający się w dylematach poetyckich związanych z (nie)wyrażalnością, milczeniem, objawianiem się prawdy. Pod koniec podrozdziału *Poeta, który jest i pisze siebie* z interpretacji frazy „krew za wiersz”, pochodzącej z autotematycznego utworu *Wilki*, zostaje wyprowadzona myśl, która w niezwykle trafny sposób definiuje *in extenso* twórczość liryczną autora *Trzech dni nieśmiertelności* i która stanowi jedną z kluczowych tez opracowania: „Poezja jest bytem drapieżnym, dopominającym się ofiary. A czym jest ta ofiara? Tym, co najważniejsze: dobrym, godnym życiem, odwagą i dzielnością, które muszą mu towarzyszyć, aby wiersz – pełne

świadełstwo – mógł zostać nakarmiony prawdą” (44). W rozdziale drugim znajdziemy ponadto rozważania nad istotą zamieszkiwania i ustanawiania domostwa oraz refleksje z zakresu fenomenologii przestrzeni (dom, mieszkanie, miasto, ojczyzna), które każdorazowo snuje autor monografii, odwołując się do licznych, bardzo umiejętnie dobranych poetyckich egzemplifikacji i komentując je w sposób częstokroć wirtuozowski.

W rozdziale trzecim *Studia i eseje o wierszach i tomach* napotykamy już na samym początku (w podrozdziale zatytułowanym „*Poezja możliwa*” – *od samego początku... O „Związku zgody” Feliksa Netza [uwagi po latach]*) pogłębione interpretacje, zestawiające wybrane wiersze Netza z liryką Tymoteusza Karpowicza jako autora koncepcji „poezji niemożliwej”: „U obydwu poetów punkt wyjścia jest jeden i ten sam: przetestowanie możliwości epistemicznych języka, skorelowanie ich ze specyfiką zmysłowego poznania, poddanie dyskretniej korekcie tkwiącej wewnątrz języka automatyzmy, które utrudniają dostrzeżenie do rzeczy samej, do rzeczywistości *in crudo*” (79). Nie brakuje tu rozpoznania o filozoficznym ugruntowaniu, których jakoś zaświadcza o nieprzeciętnej erudycji badacza z Opola. W opisywanym tu podrozdziale została sformułowana kolejna teza kluczowa dla monograficznej całości:

Feliks Netz wybrał poezję możliwą. Cierpliwie układając wiersze ze słów, prowadzony wiarą, że tematem sztuki jest to, co ludzkie, że o tym, co ludzkie, trzeba zaświadczać, dał obraz pięknego trudzenia się. Odrzucił pokusę szukania niemożliwego przecież logosu, wybrał godność bycia niedoskonałym i taki właśnie język. I uczył, jak wspaniale jest tworzyć, akceptując siebie i zastany język, który skutecznie potrafi ochronić przed złem, choć nie jest w stanie objąć całej rzeczywistości (85).

Bez wątplenia drugim po Netzu bohaterem recenzowanego opracowania jest tłumaczony przez niego wielokrotnie węgierski pisarz Sándor Márai. Wyrazem głębokiego, długoletniego zainteresowania Netza twórczością autora *Księgi ziół* jest wiersz *Nie obchodzi mnie z tomu Trzy dni nieśmiertelności*. Utwór ten poddano w monografii lekturze filologiczno-hermeneutycznej, niemniej nie odbyło się to bez dylematów o fundamentalnej naturze. „O całej tej historii [mowa tu o historii życia, a zwłaszcza samobójczej śmierci Máraiego w 1989 roku – przyp. B.M.] powinno się raczej milczeć” (92) – czytamy na początku podrozdziału poświęconego wspomnianemu wierszowi Netza. Po takim wyznaniu trudno jest postawić kolejny krok w toku narracji, dlatego też autor rozprawy jest zmuszony do poruszania się ostrożnego, wyważonego, z czego z kolei wynikają wątpliwości o charakterze metodologicznym, odsłaniające niejako przy okazji kulisy warsztatu badawczego:

Stąd tekst ten nie może, i nie chce, być metodycznym. Czy istnieje w ogóle *methodos* języka, który zaświadczałby o dramacie umierania, tragedii umierania, misterium umierania? Czy można znaleźć język, którym można by wypowiedzieć (więc i – chcąc

nie chcąc – próbować racjonalizacji) akt samobójstwa? Wreszcie – czy ludzkie ubywanie posiada jakiś swój język, skoro rozciąga się w obrębie terytorium od rozpacz po zgodę? Czy raczej istnieje (nie)skończona ilość rejestrów postaw i stylów, jakich można używać w tym granicznym doświadczeniu (od ironii do rozpacz, od lapidarności po patos)? I żadnej propozycji zdyskredytować nie należy, bo będzie dziać się to ze szkodą na przykład dla szerokości diapazonu ludzkiej mowy i wrażliwości? (93)

Zdania te ukazują dojrzałość perspektywy przyjętej do opisu poezji Netza. Miejscami autor w inspirujący sposób przechodzi z tradycyjnego rejestru syntetyzującego w tryb fragmentaryczny („Więc będą to notatki, bo tylko one umieją chwytać rzeczy w lot i odpowiadać temu, co ulotne” (93)) albo wręcz w sugestywną stylistykę poetycką, rządzącą się prawem otwartego niedopowiedzenia, jak choćby w podrozdziale *Długie węgierskie ú* poświęconym zbiorowi *Trzy dni nieśmiertelności*: „Przewrotna introdukcja znajduje swoje uzasadnienie przy końcu drogi. Nieobecna niech będzie literatura... Lecz oddech, tchnienie, duch” (92). Umiejętne poruszanie się pomiędzy odmiennymi, pozornie tylko kontrastującymi ze sobą, wymiarami języka krytycznego postrzegam jako oryginalną zaletę narracji realizowanej w opracowaniu Glenia. Dylematy metodologiczne powracają w introdukcji podrozdziału *Przez śmierć. Wiersze o umieraniu Feliksa Netza*:

Nie będzie tu mowy tylko o wierszach o umieraniu, które napisał Feliks Netz, lecz także – albo przede wszystkim – o świadectwach spotkania ze śmiercią, jakich doświadczył. Taki tekst należy więc pisać na przekór metodologiom, które nakazują kategorycznie odłączyć twórcę od wiersza lub sprowadzać go nieledwie do słownej figury abstrakcyjnego opowiadacza. [...] Lekturowa wędrówka po utworach Feliksa Netza sama w sobie jest przedsięwzięciem ryzykownym i niebezpiecznym jak stanie na krawędzi świata, wpatrywanie się w ciemny wir niebytu. W istocie przez te wiersze przechodzi się trochę jak przez własną śmierć, prawdziwie trzeba je zatem przeżyć. To stawka ich głęboko egzystencjalnej lektury (118).

Jak się okazuje, dyskurs tanatologiczny niejako wymusza podjęcie lektury egzystencjalnej, identyfikującej dzieło z jego twórcą, który w takiej sytuacji jawi się przede wszystkim jako człowiek znajdujący się u kresu życia. Z kolei badacz, obrawszy perspektywę empatyczną, zakorzenioną zapewne w tradycji Szkoły Genewskiej i krytyki tematycznej, przeobraża się w czytelnika-towarzysza ostatniej wędrówki poety, przeżywając samemu i na własne ryzyko doświadczenie cudzego (i tylko cudzego, jak mogłoby się początkowo wydawać) cierpienia. Wyjątkowe są w tym sensie interpretacje wierszy „szpitalnych” Netza, odczytywane między innymi w odniesieniu do twórczości Mirona Białoszewskiego (122–125), pełne altruizmu, dojrzałej czułości, troski o los nieżyjącego już przecież poety, którego życie i śmierć skonfrontowały się ze sobą w kilku wierszach. W całym zresztą opracowaniu do głosu dochodzi głęboki humanizm w rozumieniu spraw ludzkich, których wnikliwą obserwatorką bywa poezja.

W toku skrupulatnych, doskonale wyskalowanych emocjonalnie, a jednocześnie przejmujących rozważań nad wierszami o umieraniu Netza zabrakło jednakże choćby śladowej wzmianki o kongenialnym tłumaczeniu powieści Roberta Schneidera *Brat snu* (*Schlafes Bruder*), które Netz zrealizował wspólnie z Gizelą Kurpanik-Malinowską w połowie lat 90. XX wieku, czego efektem stało się jedyne jak dotąd wydanie nakładem katowickiej oficyny Videograf.² Autor opracowania nie wzmiankuje o tym niezwyklej arcydziele translacji – a przede wszystkim o powieści Schneidera, której nadrzędnymi tematami są tajemnice miłości i śmierci – ani jeden raz w przygotowanej monografii. Niech mi wolno będzie w tym kontekście wspomnieć własne spotkanie z Feliksem Netzem (niestety, jedynie wirtualne, drogą mailową), rzucające światło na pracę nad wybitnym dziełem Schneidera, która w poniżej cytowanym e-mailu uzyskała wręcz rangę „natchnionej”. Tuż przed drugą w nocy 5 listopada 2010 roku wysłałem do poety zapytanie o przekład *Brata snu*. Interesował mnie problem przekładu, zwłaszcza w zakresie przyjętej przez tłumaczy strategii archaizacyjnej, polegającej na odnajdywaniu w polszczyźnie idiomu właściwego wzniosłemu stylowi XIX-wiecznych kronik i tekstów religijnych. Na odpowiedź nie musiałem długo czekać. Tuż przed drugą po południu tego samego dnia Feliks Netz odpisał tymi słowami:

To dawna praca! Tłumaczyliśmy we dwoje z panią dr Kurpanik-Malinowską. To był Jej pomysł i Ona uzyskała zgodę autora na polski przekład. Pracowaliśmy trójfazowo: najpierw każde z nas przeczytało powieść w oryginale. Pani Kurpanik-Malinowska robiła wstępne tłumaczenie (kilka stron), które ja konfrontowałem z oryginałem. Uściślaliśmy takie czy inne rozwiązania. Następnie ja sporządzałem przekład artystyczny, który przedstawiałem do akceptacji p. Kurpanik-Malinowskiej. Tak więc wybór polskiego idiomu był moim dziełem. Poszedłem tropem, który mnie zafascynował podczas lektury oryginału. Zauważyłem, że Schneider przede wszystkim fantastycznie słyszy. Od p. Kurpanik-Malinowskiej dowiedziałem się, że jest z zawodu organistą, wtedy zrozumiałem, skąd te głębokie tony, fraza jakby rodem z kanconatów, z brewiarzy. Píše bardzo obrazowo, ale są to obrazy bardzo muzyczne. Widziałem niemiecki film (adaptację *Brata snu*), w którym poprzez zdjęcia i rytm narracji starano się oddać muzyczność opowieści [chodzi o adaptację z 1995 roku w reżyserii Josepha Vilsmaiera – przyp. B.M.]. Miałem problem z tytułem, po polsku śmierć może być siostrą, nie bratem snu. Poprosiłem Schneidera o zgodę na dopisanie kilku, może kilkunastu słów na pierwszej stronie, by móc do tytułu wprowadzić „brata”. Wyraził zgodę, a nawet spodobał mu się mój pomysł. Tłumaczyłem z przyjemnością, chwilami, muszę to powiedzieć, w natchnieniu [...].³

² Robert Schneider, *Brat snu*, przeł. Gizela Kurpanik-Malinowska i Feliks Netz (Katowice: Videograf, 1996).

³ Bartosz Małczyński, *Zestrojenia. Szkice o literaturze, muzyce i dobroci* (Kraków: Nomos, 2017), 141–142.

Do recenzowanego tu opracowania został załączony aneks *Prezent Feliksa Netza* i jest to zdecydowanie najbardziej osobista, miejscami wręcz intymna część monografii. Ujawniają się w niej prywatne konteksty znajomości Adriana Glenia z Feliksem Netzem, rekonstruowane w oparciu o wspomnienia oraz korespondencję elektroniczną. Kontakty ze zmarłym w 2015 roku poetą są w niniejszym aneksie opisywane przy zastosowaniu kategorii daru, choćby w następującym fragmencie:

Dla iluż ludzi Pan Feliks był darem! Jego głos docierający do mnie poprzez internetowe łącza zawsze umacniał mnie w pisarskich doświadczeniach, przywracał wiarę w sensowność uprawiania kurczącego się poletka prawdziwej literatury, uparcie przypominał, że dar układania słów może nie potrafi ani zbawić, ani odkupić, ale jest darem, za który ponosić trzeba pełną i świadomą odpowiedzialność (349).

Mamy zatem do czynienia z formą wyznania, której obecność może zrazu wydawać się czymś niecodziennym w dyskursie literaturoznawczym. Z mojego punktu widzenia frazy cytowane powyżej zaświadczaają w pierwszej kolejności o powadze, z jaką autor opracowania odnosi się nie tylko do osoby poety, ale również do własnej profesji (nie jest to do końca adekwatne słowo, gdy mamy na myśli badacza poezji), w ramach której wiara w sensowność oraz poczucie odpowiedzialności stanowią główne punkty kodeksu humanisty. Feliks Netz w tym ujęciu uosabia „determinację, upór i pasję”, „mądrą radość bycia”, empatię, cierpliwość i pracowitość, a zarazem swoisty „skandal dobra w świecie głupoty, zła i egotyzmu” (350–351). Aneks ten – a właściwie można to stwierdzić w odniesieniu do całej monografii – jest wyrazem osobistej wdzięczności Adriana Glenia i stanowi jego afirmatywną odpowiedź na etos poetycki reprezentowany przez autora *Krzyku sowy*.

Co istotne na koniec, autor monografii miał możliwość przeprowadzenia badań – za zgodą żony poety, Beaty Netz – nad prywatnym archiwum tekstowym, w tym nad zasobami elektronicznymi, zawierającymi odmienne warianty utworów, podatne na pogłębioną analizę genetyczną zrealizowaną częściowo w nocy edytorskiej (297–338).

Pomysł wydania utworów poetyckich Feliksa Netza należy uznać za ideę ze wszech miar wartościową. Przekrojowa prezentacja poezji autora *Trzech dni nieśmiertelności* szerszej publiczności była z pewnością rzeczą potrzebną. Jedną z głównych zalet tego opracowania jest komunikatywność. W narracji krytycznej zadbano o klarowność i rzeczowość wywodu, a w antologii o staranny układ i przemyślaną ekspozycję głównie takich liryków, które będą mogły w przyszłości podlegać uniwersalnemu rozumieniu osób stykających się z tą twórczością po raz pierwszy, w tym – jak można domniemywać – młodzieży szkolnej. W przypadku monografii *„Tam, gdzie stał mój dom”. O poezji Feliksa Netza* mamy do czynienia z całością wysoce warto-

ściową merytorycznie. Adrian Gleń daje się poznać po raz kolejny jako badacz niezwykle kompetentny, w pełni oddany obiektowi swoich rozważań i silnie identyfikujący się z nim, poruszający się ze swobodą i znanstwem wśród rozmaitych kontekstów biograficznych, historycznych, teoretycznoliterackich, filozoficznych, odznaczający się przy tym wyjątkowymi zdolnościami narracyjnymi, które czynią całość zdecydowanie godną lektury, cenną także z punktu widzenia kultury języka i edukacji literackiej.

References

- Gleń, Adrian. *„Tam, gdzie stał mój dom”. O poezji Feliksa Netza*. Kraków: Instytut Literatury, 2023.
- Małczyński, Bartosz. *Zestorenia. Szkice o literaturze, muzyce i dobroci*. Kraków: Nomos, 2017.
- „Nie byłem sam”. *Na siedemdziesięciolecie urodzin Feliksa Netza*, edited by Marian Kisiel, and Tadeusz Sierny. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2009.
- Schneider, Robert. *Brat snu*. Translated by Gizela Kurpanik-Malinowska, and Feliks Netz. Katowice: Videograf, 1996.
- Zwolińska, Barbara. *„Być sobą i kimś innym”. O twórczości Feliksa Netza*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2012.
- Zwolińska, Barbara. *Na początku był dźwięk. Twórczość radiowa Feliksa Netza*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2014.

„Poezja jest bytem drapieżnym”. Lekturowa wędrówka Adriana Glenia po utworach Feliksa Netza

Abstrakt: Artykuł jest poświęcony monografii Adriana Glenia *„Tam, gdzie stał mój dom”. O poezji Feliksa Netza*, zawierającej nie tylko próbę syntetycznego omówienia życia i twórczości poetyckiej autora *Krzyku sowy*, ale także antologię starannie wyselekcjonowanych liryków Netza, szczegółową bibliografię jego dzieł oraz obszerną, skrupulatnie przygotowaną notę edytorską, prezentującą efekty badań przeprowadzonych w prywatnym archiwum poety po jego śmierci w 2015 roku.

Słowa kluczowe: Adrian Gleń, Feliks Netz, Sándor Márai, Robert Schneider

„Die Poesie ist ein räuberisches Wesen”. Adrian Glenia auf einer literarischen Reise durch die Werke von Feliks Netz

Abstrakt: Der Artikel befasst sich mit Adrian Glens Monografie *„Tam, gdzie stał mój dom”. O poezji Feliksa Netza* [„Wo mein Haus stand”. Über die Poesie von Feliks Netz]. Sie ist nicht nur eine zusammenfassende Darstellung des Lebens und poetischen Werks von Feliks Netz, sondern enthält sie auch eine Anthologie sorgfältig ausgewählter Gedichte, eine detaillierte Bibliografie seiner Werke sowie einen umfangreichen, akribisch erstellten redaktionellen Anhang, der die Ergebnisse der Nachforschungen präsentiert, die nach dem Tod des Dichters im Jahr 2015 in seinem privaten Archiv durchgeführt wurden.

Schlüsselwörter: Adrian Gleń, Feliks Netz, Sándor Márai, Robert Schneider